Jan Herman
Felieton - Moja Polska

„Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej” – to jedno z haseł wpisywanych przeciętnemu człowiekowi w łepetynę w latach mojego szczenięctwa, w latach roześmianych. Na mnie podziałało. Bardzo chciałem przez następne dziesięciolecia, aby się to ziściło, nie dopatrując się w nim niuansów przepoczwarzających te słowa we własne przeciwieństwo.
Aby Polska rosła w siłę – nasze kierownictwo jednak zaczęło rozumieć w ten sposób, że powinniśmy się zbroić nawet kosztem dochodów szarego człowieka i jego poziomu życia, a najlepiej wmontować się w jakiś wszechpotężny, globalny sojusz, wykładając z budżetu wielomiliardowe frycowe w zielonej walucie, wpędzające gospodarkę w chroniczne zadłużenie na skraju zapaści i uzależnienia.
Aby ludziom żyło się dostatniej – ta część hasła coraz bardziej dotyczyła jedynie „niektórych” ludzi, zdecydowanej zaś większości zostały namiastki dostatku, w postaci gadgetów, atrap i spędów odpustowych zastępujących edukację i art-kulturę. Do języka nadwiślańskiego wkradło się złowieszcze słowo „wykluczenie”, oznaczające, że większość staje się „nieważnym marginesem”.
Nie będę dziś tworzył referatu, podobnego tym, do których Czytelnika przyzwyczaiłem. Powiem tylko, że będąc już – jakby to tu rzec – człowiekiem nieco sędziwym, nadal pragnę Polski silnej i ludzi żyjących dostatnio. Tym razem jednak upieram się: Polska musi być silna ekonomicznie, edukacyjnie, silna kulturą, duchem i potencjałem zdrowotnym. Ludzie zaś powinni żyć pośród innych ludzi równie dostatnio żyjących, osiągając drobne i duże sukcesy, takich samych sukcesów życząc każdemu sąsiadowi.
Nie mam nic przeciwko trudowi i znojowi codziennemu (doświadczam go od kilkudziesięciu lat), ale tylko wtedy, jeśli jest on metodą na siłę i dostatniość osiągalną realnie, a nie kołowrotem zmuszającym nas do pogoni – bez końca i nadziei - za lepszym jutrem, jakoś tak pozostającym wciąż NA HORYZONCIE.
Horyzont (z czytanki): pozorna linia daleko od nas, oddalająca się od nas zawsze, kiedy próbujemy się do niej zbliżyć i chwycić w garść to, co ów horyzont oferuje w mirażach.
A lata lecą...
Wyrażam zgodę, aby Prezydent, Premier, Ministrowie, Przedsiębiorcy, Politycy, Luminarze, Prominenci, Aktywiści, Artyści, Twórcy – korzystali z wyrażonego tu pomysłu, nie oczekuję w zamian żadnych tantiem, poza Polską rzeczywiście silną i poza powszechnym ludzi dostatkiem.

Jan Herman

Więcej:
https://publications.webnode.com/news/o-nowe-rozdanie/?fbclid=IwAR3aXfjhTP3jIlGXRcjaSwovW-